

Czuwajcie i módlcie się w każdym czasie

Tytułowe słowa zostały wyjęte z dzisiejszej aklamacji, kiedy to przed Ewangelią śpiewamy Alleluja. Słowa dobrze nam znane i bliskie, bo przecież każdy z nas się modli. Nasze życie modlitwy znajduje się między dwoma stwierdzeniami, które czasami słyszymy: *Modlę się, ale bez przesady, nie mogę przecież modlić się cały czas.* I drugie: *Owszem, staram się codziennie modlić, ale wciąż mi się wydaje, że modlę się za mało. Mam niedosyt.* Pomijamy inne stwierdzenia, że *mam mało czasu na modlitwę, albo że chciałbym się modlić, ale ciągle coś, jak nie to, to coś innego. Ciągle jest coś do zrobienia, a potem człowiek jest już zmęczony, i na modlitwie zasypia.* To dzisiejsze wezwanie, pochodzące zresztą od samego Pana Jezusa, ma nas skłonić do zastanowienia się nad stanem naszej modlitwy. Podziękujmy Bogu, że lubimy się modlić, że staramy się poświęcać czas na modlitwę, że nie czujemy się dobrze, gdy zaniedbujemy modlitwę codzienną albo niedbale ją traktujemy. Cieszymy się przed Bogiem, jeśli w bogatym programie dnia mamy ustalone, stałe chwile na modlitwę. Dziękujmy Panu Bogu, że w tym zgiełku codzienności udaje nam się ocalić te chwile, w których naprawdę czujemy Jego bliskość, i że ciągle tej bliskości potrzebujemy, że wciąż odczuwamy niedosyt. Jesteśmy dzisiaj wezwani do modlitwy *w każdym czasie*, bo każdy czas jest dobry, by wznieść swoje serce i myśli ku Niemu. *Jezu, ufam Tobie, Panie Jezu, bardzo Cię kocham, o Panie mój, pomóż mi. Matko Najświętsza, Święty Józefie, bądźcie ze mną.* Jakie to proste. **[prob.]**